

Et si tu n'existais pas (Duet po polsku) – Joe Dassin

Ty)

Jeślibyś nie istniał ty,
To po co ja istniałabym,
Patrząc, jak co dzień żal, szary żal
Do mych myśli składa rym?

Ja)

Jeśli nie istniałabyś,
Czy myśli me rzeźbiłyby
Miłość z wiatru i mgły,
A ma dłoń - dotyk tych cudownych dni?
Czy wciąż pamiętałbym?

Jeśli nie istniałabyś,
Dla kogo smutki szłyby w cień?
Czy dla tych, których twarz, uśmiech, szept
Zapomniałam z dnia na dzień?

Ty)

Jeślibyś nie istniał ty
Lub gdybyś błądził Bóg wie gdzie,
Gnałabym śladem twym niby liść,
By wytańczyć słowa te:
"Ach, dojrzyj, ogrzej mnie"

Wstawka muzyczna)

Ty)

Jeślibyś nie istniał ty,
To po co ja istniałabym?
Przy kim mogłabym śmiać się do łez
I zapłakać zmierzchem złym?

Ja)

Jeśli nie istniałabyś,
Czy mogłyby pytania te:
"Po co żyć? Po co śnić?"
Zmieniać się w proste słowa:
"Kocham Cię na dobre i na złe!"

Jeśli nie istniałabyś,
To po co miałbym istnieć ja,
Przy kim mogłabym śmiać się do łez
I zapłakać zmierzchem złym?

Ty)

Jeślibyś nie istniał ty,
Czy myśli me rzeźbiłyby
Miłość z wiatru i mgły,
A ma dłoń - dotyk tych cudownych dni?



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych